





ze Ojciec św. dla miłego pokoju ustępuje wszystkim, za co walczyliśmy w takim trudnym wszystkim, tak wytrwale. Drudzy mówią: znowu: bronił się tak wytrwale, jeżeli tak dalej pójdzie? Boga, że Ojciec św. stara się o położenie końca stósunkom, aby uratować to, co da się uratować i przez ustępstwa w mniejszych rzeczach dla kościoła konieczne i nieodzowne. Inni wręcz przeciwnie, chcą, aby Prusy nigdy nie rozpoczęły wojny, ale że Prusy nigdy nie rozpoczną wojny, Ojciec św. zna za mało Prusy, skutki wojny dla Prus są bardzo. Prusy uważają się za państwo, które ma być wrogiem protestantyzmu i samemu są naturalnym wrogiem katolicyzmu i protestantyzmu na jego zgubę. Dopóki Prusy nie opuścią stanowiska, nie może być mowy o pokoju. Takie są główne zapatrywania naszych niekatolików na toczącej się rokowania kościelno-dyplomatycznej. Po powyższych słowach wstępnych pisze: Po powyższych słowach wstępnych pisze: Po powyższych słowach wstępnych pisze:

Przytoczyć mam może, że Rzym zna bardzo dokładnie wszystkie powody i ich uzasadnienie i papież z całą świadomością przystąpił do układów. Jeżeli traktować z Rosją i Turcją, które to państwa z pewnością naturalnymi nieprzyjaciółmi katolicyzmu, dla czegożby nie miał się starać o pogodzenie z Prusami co do modus vivendi a przynajmniej, aby Prusy nigdy nie rozpoczęły wojny, ale że Prusy nigdy nie rozpoczną wojny, Ojciec św. zna za mało Prusy, skutki wojny dla Prus są bardzo. Prusy uważają się za państwo, które ma być wrogiem protestantyzmu i samemu są naturalnym wrogiem katolicyzmu i protestantyzmu na jego zgubę. Dopóki Prusy nie opuścią stanowiska, nie może być mowy o pokoju. Takie są główne zapatrywania naszych niekatolików na toczącej się rokowania kościelno-dyplomatycznej. Po powyższych słowach wstępnych pisze: Po powyższych słowach wstępnych pisze:

Przytoczyć mam może, że Rzym zna bardzo dokładnie wszystkie powody i ich uzasadnienie i papież z całą świadomością przystąpił do układów. Jeżeli traktować z Rosją i Turcją, które to państwa z pewnością naturalnymi nieprzyjaciółmi katolicyzmu, dla czegożby nie miał się starać o pogodzenie z Prusami co do modus vivendi a przynajmniej, aby Prusy nigdy nie rozpoczęły wojny, ale że Prusy nigdy nie rozpoczną wojny, Ojciec św. zna za mało Prusy, skutki wojny dla Prus są bardzo. Prusy uważają się za państwo, które ma być wrogiem protestantyzmu i samemu są naturalnym wrogiem katolicyzmu i protestantyzmu na jego zgubę. Dopóki Prusy nie opuścią stanowiska, nie może być mowy o pokoju. Takie są główne zapatrywania naszych niekatolików na toczącej się rokowania kościelno-dyplomatycznej. Po powyższych słowach wstępnych pisze: Po powyższych słowach wstępnych pisze:

Auerbach, 13 sierpnia. Przy ściślejszych wyborach wybranym został konserwatysta Schmielde 2000 głosami większością, przeciwnikiem jego był socjalista Auer.

London, 13 sierpnia. Do Biura Reutersa donoszą z Carogrodu, że generał Totleben układa się z jednym z towarzyszów rosyjskich co do przewozu gwardy rosyjskich do Odessy w przeciągu dni 20 na 50 mających się przez tę kompanię dostawić okrętach. — Porta postanowiła skutkiem telegramu cara do sułtana i skutkiem rad udzielonych Porcie przez przedstawiciela niemieckiego rozpocząć ewakuację Batumu. — Skutkiem rady ostatniego porucznika Hafizowi paszy, aby przyspieszył pacyfikację Bośni.

### Echa z wód.

**Z nad Bałtyku, 11 sierpnia.**

± Nim krótsza droga z Poznania do Kołobrzega zostanie otwartą, teraźniejsza męczy nas będzie, co jeszcze rok potrwa, częstym przesiedaniem po rozmaitych stacjach, a głównie czekaniem w Krzyżu, gdzie doznaje się prawdziwego kryzysu i męki od godziny 1 1/2 w nocy do 5 rano, jeżeli się chce za dnia — o 11 rano — stanąć na miejscu i uniknąć kosztownego hotelu. Mieszkańca także tu teraz niż były w roku zeszłym; za cztery pokoje z kuchnią płaci się tygodniowo w przecięciu 10 do 12 tal., za usługę osobno 1 1/2 do 2 tal. Mieszkańca, z którymi się właściciele drożli, stoją pustkami.

Największego kontyngensu gości dostarczyli żydzi, tak z Księstwa, jak i Ślązka; Polaków stósunkowo mała tylko gości tu liczba; najwięcej z Księstwa a najmniej z Królestwa Polskiego, zapewne dla niskiego jeszcze kursu rubli. Jest tu i kilku księży z Księstwa a pomiędzy nimi dwóch rządowych t. j. ks. Czerwiński i ks. Gutzmer. Polonia na wiele rozdzieliła się kółek i mało się łączy z sobą, — dawne tylko znajomości przestają z sobą a nikt się nie spieszy zawierać nowych. Z doktorów polskich wymieniam bawiących tu dwóch tj. dr. Koszutskiego z Poznania, który tu ordynuje od 1 bm., i dr. Daszkiewicza z Trzemesznej.

Znalazłem tu tylko dwa pisma polskie: Dziennik Poznański w cukierni Münzenberga i Kurjera Poznański w cukierni Simonettego. Szkoda, że dyrekcyja kąpiel nie ma na względzie Polaków używających solanek, w których ani jednego nie znajdziemy pisma polskiego. Trzeba wołać i dopominać się a niezawodnie uwzględnionem będzie życzenie gości polskich. W zakładach solanekowych powinien być wyłożony Dziennik Poznański, Kurjer Poznański i Gazeta Toruńska, bo lubo zalecane u wszelkich wód „dolce far niente“ i w Kołobrzegu się praktykuje w całej rozciągłości, to wszakże zajęcie się czytaniem polskiego pisma jest nieodzownie potrzebnem dla urośnięcia umysłowej bezczynności, która znowu nie powinna być przesadzoną.\*

Woda morską w ostatnim tygodniu bardzo była zimną, bo zawierała często 7, rzadko kiedy 8 stopni ciepła; wczoraj dopiero doszła do 10, dziś do 12 stopni. Po południu była zwykle cieplejsza temperatura, ale najdłuższą jest kąpiel morską przed obiadem.

Ktokolwiek wybiera się do Kołobrzega, winien nabyć książeczkę „Regeln für den Gebrauch der Sool- u. Seebäder“ przez Dr. Büna u, radcę zdrowia i fizyka powiatowego, przetłumaczoną na język polski przez p. radcę zdrowia Dr. Kaczorowskiego w Poznaniu (w Poznaniu u J. K. Żupańskiego). Zawiera to pisemko wiele rad przyrządkowych, jak się zachować należy przy używaniu solanek i kąpeli morskich. Dowiadujemy się tam między innymi, że pierwsza kąpiel w morzu nie powinna trwać dłużej jak 2 do 5 minut, a im woda zimniejsza, im ciało słabsze, tym krótszą ma być kąpiel, im zaś cieplejsza woda, im ciało mocniejsze, tym dłuższą może być kąpiel. Zdrowi najdłużej 15 minut mogą pozostawać w morzu, chorzy zaś nie dłużej jak 10 minut. Kąpiel z batwanami daleko jest skuteczniejszą niż bez nich. W ostatnim tygodniu morze zupełnie było spokojne.

Kąpiele solankowe brać można od połowy czerwca, przez lipiec, sierpień i wrzesień. Dwa razy na dzień kąpać się nie wolno; niezdrowo także jest kąpać się rano w solankach a po południu tego samego dnia w morzu. Dzieci nie powinny o zachodzie słońca siadać już nad morzem, bo łatwo zaziębić się mogą; odradzają im także jadać fadry, węgore itp.

Czas kąpeli morskich dla ludzi silnej konstytucji jest od początku czerwca aż do połowy i końca lipca, dalej od początku września aż do początku października, dla słabych od połowy lipca aż do końca sierpnia. Dzieci skrofuliczne mają się kąpać w morzu od połowy lipca do połowy września.

Ważna wreszcie jest wzmianka w rzeczonem pisemku p. dr. Büna u jako główna rada dla gości kołobrzegskich, aby ile możności wstrzymali się od picia wody rzecznej (z Persanty), bo tu nie ma wcale wody źródlanej; trzeba więc używać wody seilerskiej lub sodowej, która jest do nabycia z fabryki dr. Bauck i Sp. w Colbejermünde za tanią cenę, t. j. 18 flaszek za 1,50 marek w abonamencie.

Koncerta odbywają się tu codziennie i to rano w boskie przy ulicy „Münde“, to w „Strandschloss“, to znów w „Maikühle“ z tamtej strony Persanty. Przy pogodzie, jaka tu teraz stale panuje, prócz czwartku, w którym to dniu ulewny padał deszcz, można bez obawy przed chorobą morską przejeżdżać się parowcem lub łódką po morzu od batwanów zupełnie wolnem. Kto chce się ograniczyć na używaniu kąpeli morskiej powietrznej (Seeluft-Bad), może od rana do wieczora przesiadywać przy „Strandschloss“ lub na tak zwanych molach.

\* Aby w zakładach kąpielowych były pisma polskie — zależy to wyłącznie od gości; ale co prawda — to i pod tym względem jak pod wielu innymi jesteśmy za wygodni i o to wcale się nie upominamy u zarządcy kąpeli. Skoro zaś Polacy o to się nie troszczą — czyż zarządy kąpielowe za nich troszczyć się mają? (Przyp. Red. Dz. P.)

### Listy z wystawy paryskiej.

**XXI. Paryż, 8 sierpnia.** (Hiszpania).

(N.) Hiszpania nie ma narodowej architektury. — Wspaniałe pomniki architektury rozniane na iberyjskim półwyspie są arabskimi a nie hiszpańskimi i rodacy Don Kiszota nie mają tak samo prawa chęć się nimi jak Rosyjanie nie mają powodu szczyścić się ze swego budownictwa średniowiecznego, powstałego pod tatarskim najazdem. Różnica w tym tylko, że geniusz arabski stworzył niespożyte arcydzieła i że do dzisiaj Hiszpania nie ma nic lepszego do czynienia, jak

żyć spokojnie z otrzymanego dziedzictwa. Fasada hiszpańskiej wystawy złożona jest z motywów zapożyczonych z nieprzebranego skarbionicy Alhambry. Zobaczyć tu tedy można łuki ze stalaktyków na delikatnych kolumnach i biały stitek tu i owdzie pokryty malaturą i złoceniami, kafele z żywej polichromijnej porcelany, blade i o cienkich deseniach wyuktorzeży, łączą się w całość żywą, malowniczą i charakterystyczną. Kopia arcydzieła jasno wypowiedziana, tysiąc razy lepsza aniżeli potajemne zapożyczanie na prawo i lewo, bez jedności artystycznej, bez myśli przewodniej.

Nie zadziwimy czytelników obeznanych z nowoczesnych dziełach przebiegami i pamiętnych na naukę płynącą z historii, gdy powiemy, że Hiszpania nie mogła przedstawić się w pierwszym rzędzie pomiędzy wystawcami. Jedyne dziw się można, iż się odważyła do międzynarodowego wystęgu zapisać. Skryzalizowana od wieków w średniowiecznym zastoiu; wyrwijająca się z letargu długoletniego jedynie przez wstrząśnięcia rewolucyjne i przez nieodłączny od nich zamęt; porwana na partycje, rozkawałkowana na prowincje, ubiegająca się o pierwszeństwo bez najmniejszego do tego prawa; trzymająca w ciasnej uwięzi klerykalizmu i nie dorosła nawet jeszcze do elementarnej idei tolerancji religijnej; uboga pod względem przemysłu, chociaż pełna źródeł niewyżytkanych jeszcze; bez oświaty ludowej i jutra nie pewna. Hiszpania jest bez zaprzeczenia najwięcej zacofanem społeczeństwem w gronie ludów romańskich szczerpe. Można się wszystkich tych składowych żywiołów i wszystkich organicznych niedostatków Hiszpanii w wystawie jej dopatrzeć, gdy się sumiennie rozpatrywać i badać ją przedsięwzięcie, chociaż przyznać trzeba, że można w pierwszą chwilę być zbudzonym ilością okazów. Komisja hiszpańska w patryotycznej swej gorliwości nagromadziła nieprzebrane mnóstwo swych wyplodów. Pojąć nieraz trudno, dla czego szafy i ściany pełne są płócienc, perkalików, fularów, flaneli, pończoch itd. w najgorszych gatunkach i o straszliwych deseniach. Mniejsza o jakość, mówiła komisja hiszpańska, byle była ilość, byleśmy stanęli przed Europą jako naród pełen działalności i ekonomicznej produkty. Rezultatem jest, że się chodzi i chodzi po hiszpańskich salach, ogląda i bada i w końcu nie wynosi się żadnego głębokiego wrażenia, nie wyróżnia żadnej istotnej oryginalności.

Fotografii mnóstwo. Cała kolekcya ślicznych Hiszpanek z niewysłowionym wdziękiem otulonych w białe lub czarne mantilla. Znany ludzi, którzy godzinami całemi przypatrują się tym typom uroczym, ale istotnie mało pozoru etnograficznych badań i nie możemy uznać tych ładnych buziaków i tych ocz strzelistych za jedyną ciekawą stroną hiszpańskiej wystawy. Trzeba szukać czegoś innego a o to co innego, trudno. W oddziale wychowania publicznego nie znajdujemy nic wybitnego oprócz chyba masek anatomicznych. Składają się z warstw papieru przezroczystego, szkła i kolorowanej tektury, które, gdy się odrywa jedne po drugich, znajdują się wszystkie organa ciała ludzkiego, ułożone w sposób tłumaczący łatwo ich ustrój. Chociaż widzieliśmy wiele doskonałych utworów tego rodzaju, hiszpański zdaje nam się jednak na szczegółową pochwałę zasługiwać.

W oddziale artystycznym znajdujemy nieliczne utwory pochodzące z rękodzielnicy Eibar; są to drobne przedmioty z żelaza i stali rytęj, polerowanej, inkrustowanej i damaskizowanej. Delikatność rysunku i głębokie tony cieniowania przyjemnie leczą oko widza. Za to fajansy i porcelany szkaradne. Ani formy, ani kolorytu, ani wykończenia. Jedynym wyjątkiem w tym oddziale są płyty porcelanowe dekoracyjne o kolorycie żywym i o miękkich wypukłościach. Jako przedmioty specjalnie hiszpańskie należy jeszcze uwzględnić blondyny białe i czarne, których użycie jest ogólnem u wszystkich stanów. Znakomitość blondyn polega na tém, aby deseń ciężki i zapełniony rażąco odbijał od tła przejrzystego i lekkiego; pod tym względem nie hiszpańskiej fabrykacyi zarzucić nie można.

Ministerstwo wojny wystawia całkowicie muzeum mundurów, uzbrojeń, ryszunków i wszystkich przyborów wojennych. Nie przecząc, iż wystawa ta może wzbudzić interes u specjalistów, wolelibyśmy widzieć na jej miejscu wystawę robot publicznych, tak zaniedbanych jeszcze w Hiszpanii.

W oddziale sztuk pięknych spędzić można przyjemnych chwil kilka. Składając pośmiertny hołd genialnemu młodzieńcowi, który zmarł przedwcześnie dla sztuki, wystawiono aż dwadzieścia kilka płócien Fortunego. Płócienc — to za wiele powiedzieć — płócienc raczej, gdyż większa część tych obrazów mikroskopijnej wielkości. Nie przeszkadza to wszakże, aby Fortunę nie był jednym z najpierwszych nowoczesnych malarzy. Jesteśmy pewni, że gdyby dłużej był żył i pracował, byłby się pozbył tej przesadzonej, naszym zdaniem, migotliwości palety i tej wyznaczonej często gry kolorów. Ale co za zapamiętanie w tych obrazach, co za śmiałe rzućcie się na najtrudniejsze łamigłówki kolorytu, co za zachwałę traktowanie światła, co za misternie wykonanie, szerokie, mistrzowskie a zarazem delikatne i miękkie. W drobiazgach tych tętni życie, jasniejsze zapamiętanie młodzieńczej wiary w sztukę. Nie można pominąć pokrewieństwa, jakie łączy dwóch pierwszych geniuszy, których przyjaźni serdeczna i wspólność artystycznych ideałów łączyła: Henryka Regnault i Fortunego. Szczębra, jaką ta podwójna śmierć sprawiła, nie zapełniona dotychczas. Cała jedna ściana zapełniona jest utworami Fortunego; blyszczy tu sam: nec pluribus impar. Można jednak obok niego kilku innych zacytować malarzy a nawet takich, którzy mają prawo przebieść się po za skorupę odrętwiałej obojętności i zawiązać publiczność do oglądania ich utworów i do osądzenia ich, jak należy. Jest tu naprzód dyrektor akademii sztuk pięknych madryckiej, Mazaru, klasyczny, elegancki, poprawny, ale zimny: jest to hiszpański Cabanel. Obok niego syn jego, młody Mazaru, który wystawia ze dwadzieścia płócien. Portrety, sceny z codziennego życia itd. — wszystko mu dobre. Pędzel jego rzutny i śmiały, rysunek dziwnie niedokładny i zaniedbany, ale koloryt przesliczny, żywy, obfity, słoneczny. Oto malarz Południa, w którego ręku drży skra ognista a z którego palety leje się lawa płomienna. — Polecamy lubownikom rodzajowego malarstwa jego obrazek: „Ojdzd z balu maskowego“ — trudno o coś udaniejszego i powabniejszego.

Pokrewny, choć jaskrawszy jeszcze talent p. Gonzalesa nie powinien być pominięty milczeniem równie jak udatne pejzaże Morery i misternie wykończone krajobrazy p. Rico.

Przyznać trzeba, że zacofana pod wielu względami Hiszpania na polu malarstwa nie wyrosła się zupełnie i że nie potrzebuje się wstydić za swoje utwory. Obrazowa, malownicza strona iberyjskiego półwyspu i jego mieszkańców lepiej uwidocznią się na wystawie starożytności hiszpańskich w pałacu trocaderskim. Etnograficzne towarzystwo wystawia tam cały szereg rozlicznych typów narodowych w tych strojach powabnych, w których istnienie my, prozaicznie ujednostajnieni Zachodowcy wierzyć już przestajemy. Ale są tam i inne ciekawości archeologiczne ogólnego interesu. Gruzy mau-

rytańskich pałaców i chrześcijańskich katedr; szyby emaliowane arabskich a zlejos rozpościerają się obok mebli z czasów Filipa II, obok zbroci Filipa z Aragonu, obok dywanów i tkanin złocistych. Lecz ciekawsze od tego wszystkiego są czarno-czerwone obrazy malowane przez szalonego Goya. Nie wiedzieć, co więcej w nich podziwiać, czy wyznaczoną, rozbrakaną fantazyją, czy poetyczne zapatrywanie się mizantropa na ludzkość, czy tę bezprzykładną w dziejach wszechszuki europejskiej oryginalność mistrza. Rozpatrując się w dziełach hiszpańskiego mistrza, trzeba opuszczać go albo z okrzykiem uwielbienia albo ze wstrętem i ohydą.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 13 sierpnia.

- \* Naczelny prezes Prus Wschodnich, rzeczywisty tajny radca Horn uwolniony został z urzędu komisarza państwowego przy zwierzchności zachodnio-pruskiej, a naczelny prezes Prus Zachodnich, minister stanu dr. Achenbach mianowany król. komisarzem dla obudwóch ziem zachodnio-pruskich.
- \* Wydział karny tutejszego sądu powiatowego ogłasza w dzisiejszym numerze naszego pisma dwa listy gończe za wyrobkiem Emilem Thiede z Poznania i niezamężnym Różalą i Agnieszką Szelażkiewicz z o w n a m i z Poznania, z których pierwszy podejrzany jest o ciężką kradzież, a dwie drugie oskarżone o kradzież. Osoby te mają być oddawione do tutejszego więzienia sądowego.
- \* Woda w Warcie zwolna przybierać znowu zaczyna, doszedłszy do 1 stopy, wrosła dnia wczorajszego do 1 stopy 3 cali.
- \* Redaktor Posener Ztg. p. dr. Juliusz Wasner obejmuje z dujem 1 września rb. redakcyę berlińskiej „Bank und Handels Ztg.“ którą nabył na swoją własność.
- \* Kupiec tutejszy Hugon Gerstel, znany z tego, że jako kasyer niemieckiego towarzystwa pożyczkowego dopuścił się przeniewierzenia kilkakrotnego i za to wyrokiem z dnia 28 marca 1875 skazany został na 3 i pół roku więzienia i utratę praw honorowych na 4 lata, został po odsiedzeniu dwóch miesięcy więzień lat ze względu na jego zdrowie z więzienia wypuszczony a pod dniem 12 lipca zupełnie ułaskawiony. Natomiast skazany na karę 3000 nr., którą zapłacić się zobowiązał krewni jego. Gerstel udał się dla poratowania zdrowia swego do Włoch.
- \* W obwodzie regencyjnym gdańskim rozpoczęło się polowanie na kuropatwy dnia 18 mb., na zajęcie dnia 15 września.
- \* Osman basza, jak się teraz pokazuje, jest równie dzielny administratorem jak wodzem. Bohaterski obrońca Plevni od pewnego czasu zajmuje urząd marszałka pałaców sułtańskich, a to nie tylko honoris causa, ale w całym rzeczywistym słowa tego znaczeniu od pierwszej chwili bowiem energicznie zabrał się do uporządkowania zapuszczonej w niesłychany sposób gospodarki na dworze pałacyzacji, w duchu mianowicie oszczędności. Przedkłada sułtanowi listę za listą osób i wydatków, bez których dwór śmiało obywać się może a które obciążają okropnie budżet jego. I tak na propozycyę Osmana oddalił sułtan dotąd około 120 służących różnego rodzaju, których po największej części oddano do wojska. Oddalono również 13 tak zwanych „stróżów Hirkał-Szerif (płaszczka proka)“ tudzież mnóstwo darmozjadów z przedpokoi ministerjalnych, tak zwanych czybuszków i kafedzysów. W Konstantynopolu opowiadają sobie, że już kompletne dwa bataliony uformowano z tej rozpuszczonej hatastry dworskiej.
- \* Żebrak. Mieszkaniec Cheapside w Londynie od lat przeszło 30 miał sposobność spotkania codziennie na ulicy żebraka, który grał na fletnie polecał się ich miłosierdziu. W tych dniach żebrak ten w jednym z szpitali publicznych w Londynie zakończył życie i dopiero teraz pokazano się, jakiej ogromnej stósunkowo fortuny dorobił się z jałmużny. Zostawił nie mniej jak 65,000 funtów szterlingów czyli przeszło 350,000 nr. majątku, który zapisał na rozmaite zakłady dobroczynne z zupełnym pominięciem żyjących jeszcze krewnych, którzy nic się nie troszczyli o niego za życia.
- \* Kalendarz. Jutro w środę dnia 14 sierpnia Euzebiusza wyzn.; w kalendarzu słowiańskim Dobrowoja.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 41, zachód o godzinie 7 minut 27.
- Dnia 14 sierpnia 1018 wjazd Bolesława Wielkiego do Kijowa. — 1385 poselswo Jagiełły przed Radwagą. — 1409 krzyżacy biorą się do broni przeciw Polsce. — 1448 śmierć Wincentego Kota, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1824 ukaz carski skazujący studentów wileńskich.

### WIADOMOŚCI LITERACKIE.

- Lecha wyszedł z druku nr. 32 i zawiera: Powstanie Kilińskiego w Warszawie (z 2 rycinami), ustęp z „Zawsze on“ przez Suffczyńskiego. — Wspomnienia ułana z roku 1863 (dalszy ciąg). — Serbskie Łużyce przez R. Zmorskiego. — Fantazyja (wiersz W. E.). — Szkoła drzeworytnicza dla kobiet w Pradze. — Książę Karol Radziwiłł przyjmuje w Nieswieżu króla polskiego. — Wiadomości literackie. — Zadanie komikowe.
- Ziemianna wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: Jak powstaje „śnieżka piseniczna“ (murzonka) i jak się jej ustrzedz można? Napisał dr. A. Sempolowski. — W sprawie wychowywania dzieci. — Kilka wskazówek przy wyrobie i pakowaniu masła. — Protokół walnego zebrania Towarzystwa rolniczo-poznańskiego-szamotulskiego. — Tygodniowy przegląd gospodarczy: Rezultat domniamy negocjacyjnych zawi w W. Ks. Poznańskim. — Sprzęt pszenicy w Stanach Zjednoczonych. — Zniesienie zakazu wywozu koni z państwa niemieckiego. — Przywóz koni z Rosji do Niemiec. — Targi na konie remontowe. — Aukcyja wybrakowanych koni ze stadniny sierakowskiej. — Polowanie. — Zapalenie się samo siana. — Makuchy olejne jako pasza dla świń. — Osuszenie mokrych łąk. — Tępienie ostu. — Sprawa celna podatkowa. — Wapnowanie jako środek przeciw wyleganiu zboża. — Środek powstrzymujący przedkie wydzielanie się śmietany. — Wiadomości handlowe. — Jarmark. — Sprawozdanie z czynności Towarzystwa literacko-rolniczego Akademików Polaków w Proszkowie z półrocza latowego 1878 r. — Dział pytań i odpowiedzi. — Zażalenie choroby inwentarza. — Ogłoszenia.
- Szczałka wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: Sierpień (wiersz) — Wielmożny pan Kalasanty. — Hymn na cześć austriackiej Trimurty (w feletonie). — Imci pan Onufry. — Gogo (wiersz). — Z wioskąj polityki. — Rozmowa Gogatek. — Na krakowskim bruku. — Podszuchanie. — Korespondencye redakcyi. — Znak czasu — ten sam — który poprzedził rok 1867 (rycina).
- Ruch literacki wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: Organizacyja stanu rolniczego i rękodzielniczego. — Mała omyłka, szkic obyczajowy przez W. Koszczyca (ciąg dalszy). — Przed elekcyą Leszczyńskiego, przez Jana Strutyńskiego (ciąg dalszy). — Wiosna, wiersz Bolesława Czerwińskiego. — Dzień 8 kwietnia 1861 w Warszawie, przez Zygmunta Gawareckiego (ciąg dalszy). — Franciszek Leksycki, przez Zygmunta Gawareckiego (ciąg dalszy). — Sycytowie w starożytności, przez Stanisława Spauste (ciąg dalszy). — Ojciec Joachim Ventura, napisał ks. Roman Wilczyński (ciąg dalszy). — My i niemczyzna, przez F. K. — Ludzie i pieniądże, szkice optymisty, przez F. Jeske Choinieckiego (ciąg dalszy). — Listy technologiczne, napisał Bronisław Babel, inżynier-technolog szkoły wiedeńskiej (ciąg dalszy). — Gospodarka niemiecka kolei Karola Ludwika, napisał Karmazyn. — Przegląd literacki: Wspomnienia ułana, przez Lucyana Sulimę oeni Aleksander G... (ciąg dalszy). — Kronika miejscowa i zamiejscowa. — Miscellanea: Sprawozdanie dyrekcyi za rok szkolny 1878. Drugi konkurs Towarzystwa muzycznego w Krakowie. Konkurs Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Warszawie. Mądry Kruczek. — Drobne wiadomości literackie, naukowe, artystyczne i ekonomiczno-społeczne. — Korespondencye od redakcyi. — Od administracyi.

### PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 sierpnia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pani Meermeister z Bydgoszczy, Ruhn i Haack z Lignicy. Hr. Gorzeński-Ostrog z Śmiełowa. Menickel z Lipska. Szwantowski z rodziną z Królestwa Polskiego. Rothmann z rodziną z Wągrówca.

### Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Proclaw, 13 sierpnia. Przy ściślejszych wyborach wschodnim wybranym został socjalista Kers, który otrzymał 9768 głosów, podczas gdy jego Molinari tylko 9316 głosów; w okręgu wschodnim wybranym został Bürger, otrzymawszy 9768 głosów, podczas gdy Kraeker socjalista otrzymał 9316 głosów.

HADEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Targ na bydło. Berlin, 12 sierpnia. Na sprzedaż wystawiono: 1969 sztuk bydła rogatego, 6176 sztuk nierogacizny, 1242 sztuk cieląt i 29,906 sztuk skopów.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 13 sierpnia (W.) Poznań, 13 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: skwarne. Zyto: spokojne.

Giełda wrocławska, 12 sierpnia. Pszenica: 154-190 m., najpiękniejsza nad notowania. Zyto: nowe 110-118 m., stare bez dowozu.

Steckbrief.

Die unverehelichte Rosalie Szelażkiewicz, 24 Jahre alt, und die unverehelichte Agnes Szelażkiewicz, 28 Jahre alt, Beide aus Posen und zuletzt da selbst SchrodaMarkt Nr. 10 wohnhaft gewesen, sind des Diebstahls angeklagt und nicht zu ermitteln. Die selben sind im Betretungsfalle zu verhaften und an das Kreisgericht Gefängnis zu Posen ad VI A 445/78 abzuliefern. (4002)

Steckbrief.

Der Arbeiter Emil Thiede aus Posen des schweren Diebstahls dringend verdächtig, hat sich der Untersuchen durch die Flucht entzogen. Verfolgt durch das Königliche Kreisgericht zu Posen, wohin derselbe ad VI E 661/78 abzuliefern. (4003)

Signalement. Familiennamen Thiede, Vornamen Emil, Geburtsort Zirke, Aufenthaltsort Posen. Religion evangelisch, Alter 17 Jahr, Grösse 1,65 Meter, Haare blond, Stirn frei, Augenbraunen blond, Augen grau, Nase und Mund gewöhnlich, Zähne gut, Kinn und Gesichtsbildung oval, Gesichtsfarbe gesund, Gestalt mittel. Sprache deutsch, besondere Kennzeichen keine.

Antykwarnia polska E. Calliera w Poznaniu

Przegląd Poznański, rok 1849, tom IX poszyt II; rok 1851, tom XII i XIII; rok 1852, tom XV poszyt 7 i 8; rok 1855, tom XX poszyt 3 i 4 (pierwsze półroczce); tom XXI poszyt 2, 3 i 4 (drugie półroczce). Rok 1859, tom XXVII poszyt 1 (pierwsze półroczce); rok 1861, tom XXXI poszyt 1 (pierwszego półroczca).

Księgozbiór dzieł treści teologicznej

po śp. ks. dziekanie Pawłowskim, składający się z 280 tomów oprawnych jest do nabycia za cenę 100 marek w antykwarni E. Calliera.

Antykwarni E. Calliera wyszła część II Wspomnień ułana z 1863 roku

przez ZYGUNTA LUCYANA SULIMĘ, polecają (4017) i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1 Marki.

„LECH,”

pismo ilustrowane, wychodzi co tydzień w Poznaniu i umieszcza powieści, artykuły historyczne, z nauk przyrodzonych, poezje, łamigłówki itd. Lech jest jedynym pismem polskim, które zapoznaje Polaków z sprawami słowiańskimi, szczegółowo zaś stara się o zbliżenie do Czechów i Rusinów, ztąd ciekawe i ruskie sprawy po polskich najwięcej uwzględnia. Korespondencye literackie czeskie pisuje Czech, ruskie Rusin, a zatem są to wiadomości z pierwszej ręki. Dotąd wyszło 32 nr., które zawierają 94 obrazków. Przedpłatę czterocroćna na pocztach krajowych 2 M., w Austrii i w Niemczech południowych 1,80 M. Można też wprost w redakcyi zapisać za 8 M. rocznie (dla Austrii 5 złr., dla Ameryki 3 dolary), za co się cały rok franko posyła. Posyła się też za 4 M. półrocznie, za 2 M. ćwierćrocznie franko. Ze względu na ważność sprawy słowiańskiej dla Polski uprasza się o liczne szerzenie tego pisma. Przesyłki dochodzą p. adr. Lech, Poznań.

Dnia 19 sierpnia rozpocznie powróciwszy z podróży do Poznania, zwykłą czynność.

Dr. B. Wicherkiewicz, St. Pawła ul. 6. (4009)

Powróciwszy z podróży, konsultuję codziennie od 9-1 i 3-6 godz.

Beschorner dentysta, Poznań, Bismarcka ulica 10. I p.

Sedan! Sedan! Nie puszczajcie w praniu chorągwi! Balony, lampiony, pochodnie, napełnione tuszaczem garnczki, ogień sztuczny, cesarz, następca tronu itd. w wielkości naturalnej, oznaki uroczystości. Wielka depesza do królowej Augusty 2 września 1870. Bońska fabryka chorągwi w BONN. (3996)

Za 9 Marek

14 berl. łokci materii na suknie i wielką welnianą chustkę damską szalową piękną, 3 pary białych baweł. pończoch kobiecych, parę elegan. rękawiczek nicianych dla dam, białą jedwabną damską chustkę na szyję, 3 białe damskie chustki do nosa, czysto płóc., rozsyła wszystko razem za zaliczką 9 M. tkactwo (4008)

F. Oppenheim'a w Berlinie, Sebastianstrasse 66.

Panowie Lyrich Frères, producenci win w Bordeaux, powierzyli mi wyłączną sprzedaż (4018)

win czerwonych na Księstwo. Cenniki wysyłam franko na żądanie i gwarantuję za czystość wina.

Butelka tańszego gatunku wina kosztuje włącznie kosztów transportu około 75 fen.

A. Mazurkiewicz Toruń.

ANANASY w pięknych egzemplarzach i brzoskwinie

W. F. Meyer i Sp. (4017)

połączają (4017)

W. F. Meyer i Sp.

W. F. Meyer i Sp.

W. F. Meyer i Sp.

W. F. Meyer i Sp.

W. F. Meyer i Sp.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Bismarcka ulica Nr. 11 zaopatrzone w najnowsze i najlepsze aparaty wykonywa wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzące po cenach umiarkowanych. Rivoli i Sp.

J. NEUMANN CYGARA CYGARA CYGARA J. NEUMANN A skład główny. Z powodu przeprowadzenia się wielka wyprzedaż wszystkich reszt mego składu po znacznie niższych cenach. Mianowicie polecenia godne małe partje importowanych i imitowanych cygar hawańskich. (3621)

J. NEUMANN Fryderykowska ul. 25. Fabryka obuwia KATZ & KUTTNER, Poznań, Sapieżyński plac 7

Prima ameryk. smolec wiewprzowy w beczkach o około 45-50 funt., dla większych gospodarstw domowych i sprzedających z drugiej ręki bardzo korzystny, odebrać i poleca po bardzo tanich cenach Izydor Busch, Sapieżyński plac Nr. 3. (3952)

szafy do pieniędzy z trzema kluczami stósowne dla kas kościelnych jako też żelazne szkatułki także do wmurowania, (3189) wagi do ważenia bydła, wagi decymalne poleca T. KRZYŻANOWSKI handel żelaza. Szewska ul. 17.

Franciszek Friedrich, budowniczy studzien i rurmistrz w Keyni, poleca się do budowy studzien, pump, wodociągów i świdrowań ziemnych każdego rodzaju. Reparaty wykonują się akuracnie i jak najtaniej. (4904)

Herbatę karawanową z Kiachty w oryginalnych opakowaniach poleca B. Rogaliński, Toruń. (3425)

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródła ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu. (13) SOLE VICHY DO KAPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy. Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUSKIEJ. Dostać można w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza.

ZATWARDZENIU zapobiega się i leczy przez użycie pigułek roślinnych Cauvaina. Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają razięcia ani kolik i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprząający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczku kartonowych włożonych w pudełko blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvain, w Paryżu Rue Saint Quentin 24. Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza i Barcińskiego w Bazarze, we Lwowie w aptece pana Karola Mikolascha i Z. Ruckera, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Redyka, w Brodach w aptece p. Kullaka i pana Franzosa. (9)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)

Parowa młockarnia obecnie do wynajęcia. Stęszewo. (4016)

Biesolt. 30 Mrk. nagrody. Zgubiono 350 Marek w papierach na Fryderykowskiej ulicy od domu p. radcy Annusa aż do alei; rzetelny oddawca raczy się zgłosić na policję. (4010)